

SOLECZNIKI

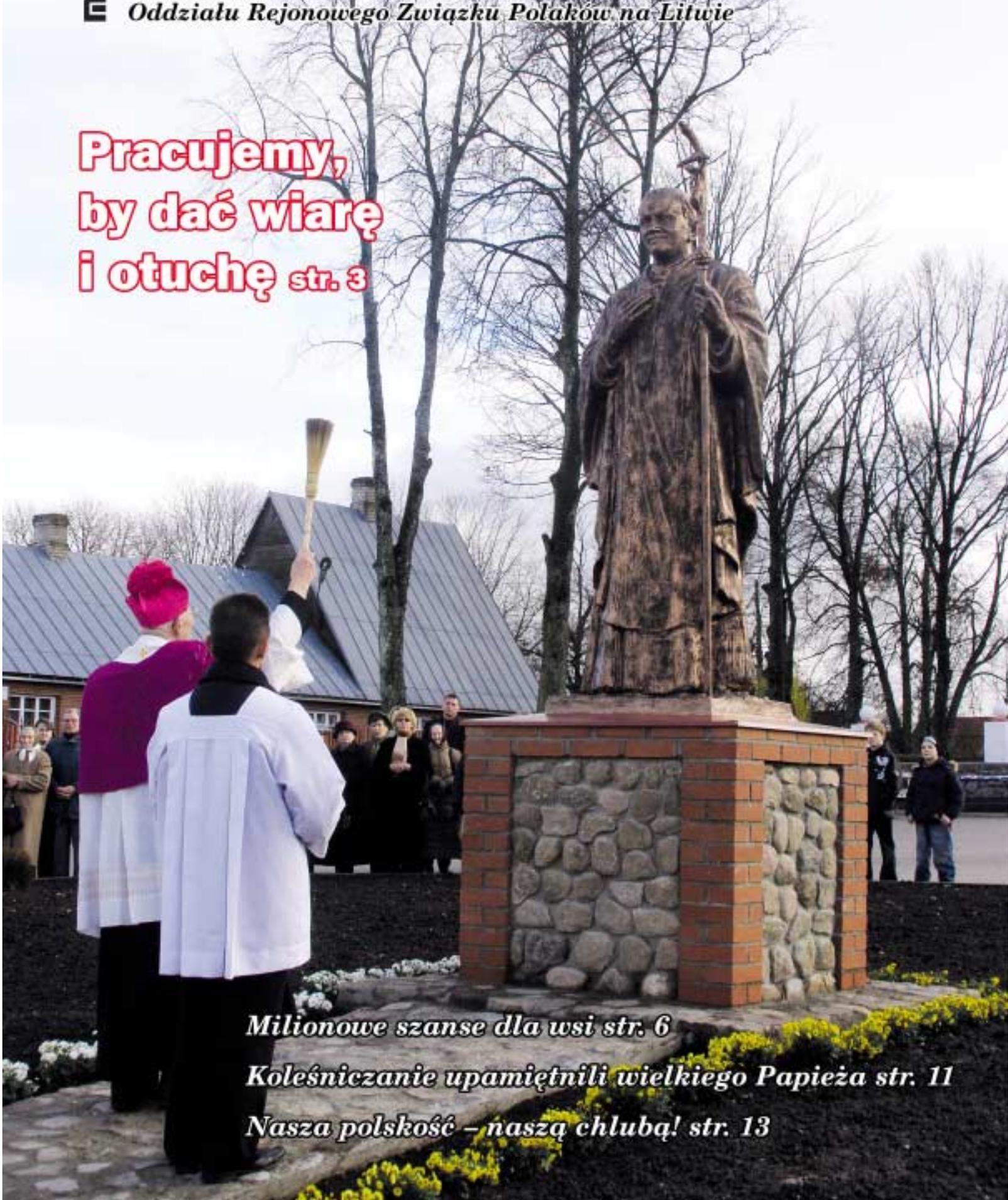
*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Solecznickiego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*

**Pracujemy,
by dać wiarę
i otuchę str. 3**

Milionowe szanse dla wsi str. 6

Koleśniczanie upamiętnili wielkiego Papieża str. 11

Nasza polskość – naszą chlubą! str. 13



CZEKAMY NA ODWILŻ

Polska i Litwa od lat próbują zrealizować pomysł budowy mostu energetycznego pomiędzy dwoma krajami. Ma być uruchomiony w 2015 roku. Mostu jeszcze nie ma, ale na linii Wilno-Warszawa w listopadzie napięcie sięgnęło szczytu. Katalog problemów polskiej mniejszości narodowej po raz kolejny stał się powodem do ostrej wymiany zdań, po czym zapadła cisza. Być może w tej ciszy w Wilnie zaczynają bardziej uważnie przyglądać się problemom mniejszości narodowych na Litwie. Miejmy przynajmniej taką nadzieję.

Niemal niezauważalnie w litewskich mediach przeszła informacja o propozycji uprawomocnienia dwujęzycznego nazewnictwa ulic, którą złożyła grupa robocza Ministerstwa Kultury. Kierowana przez Imantasa Melianasa komisja opracowała nową koncepcję Ustawy o mniejszościach narodowych, w której byłoby zapisane, że w miejscowościach, gdzie mniejszość narodowa stanowi ponad 33,3 proc. ludności można używać dwujęzycznych tablic – litewsko-polskich bądź litewsko-rosyjskich itd. Członkowie komisji nie widzą w tym żadnego zagrożenia dla państwa, nie widzą jakiegokolwiek braku szacunku dla kraju. Co więcej, przytaczają przykłady krajów członkowskich Unii Europejskiej, gdzie mniejszości narodowe posiadają takie prawo i nikomu to nie zawadza. Wręcz odwrotnie, wszyscy z tego są dumni. Przewiduje się, że w pierwszym półroczu przyszłego roku projekt nowej Ustawy o mniejszościach narodowych trafi do Sejmu.

Co z niego zostawi opanowany przez konserwatystów parlament nietrudno przewidzieć. W najlepszym wypadku projekt ustawy będzie leżał w szufladzie i zbierał kurz. Logicznie i racjonalnie. Po co zwracać sobie głowę jakimiś tam katalogami problemów? Są rzeczy ważniejsze.

Jednym z najbardziej bolesnych problemów w kraju stała się emigracja, a co za tym idzie zmniejszenie się ludności, czyli obywateli. To bardzo niepokoi polityków, bowiem obywatel to wyborca. Kim jest polityk bez elektoratu? Nikim. Więc trzeba zrobić wszystko, by nie stracić wyborcy i pada propozycja nowelizacji Ustawy o obywatelstwie. W projekcie nowelizacji zapisano, że prawo do podwójnego obywatelstwa nabywają osoby, które wyemigrowały z Litwy do krajów UE albo NATO i z pochodzenia są narodowości litewskiej. Brak słów. Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i wszyscy inni może nie być spokojni, wasza Ojczyzna-Litwa was nie potrzebuje. Ale nasz Sejm nie jest wcale głupi, by wziąć na siebie odpowiedzialność za przeczącą podstawom tolerancji i demokracji ustawę – przerzucił ją na barki Sądu Konstytucyjnego, który ma zbadać i orzec, czy takie prawo nie byłoby sprzeczne z Ustawą Zasadniczą. Ta akurat w art. 29 mówi, że praw człowieka nie wolno ograniczać, stwarzać obywatelom przywileje ze względu na płeć, rasę, narodowość, język, pochodzenie itd...

Już drugi miesiąc na Wileńszczyźnie z ust wielu nie schodzi imię zwykłej uczennicy z Solecznik, autorki referatu „Skutki polskiej okupacji dla Li-



twy Wschodniej”, który został zaprezentowany podczas konferencji „90. rocznica podpisania i złamania Umowy Suwalskiej”. Opinię publiczną oburzyły nie tyle podane w pracy mylne wątki historyczne, ile same imię i nazwisko autorki, które dobitnie mówią o tym, że jest Polką. Trudno uwierzyć w to, że młoda dziewczyna poważnie myśli o tym w jaki sposób mogłaby „przyczynić się do usuwania skutków okupacji Litwy Wschodniej”. Sądzę, że w tak młodym wieku każdą osobę interesują bardziej przyziemne problemy. Jeżeli mylę się, to cytując Woltera powiem – „nie zgadzam się z twoim zdaniem, ale gotów jestem umrzeć broniąc twojego prawa do wypowiedzenia twojego głosu”.

W listopadzie pożegnaliśmy Stanisława Mikonisa, wieloletniego dyrektora Butrymańskiej szkoły średniej, historyka, autora publikacji o Ejszyszkach i Butrymańcach, inteligentnego człowieka o błyskotliwym umyśle i wspaniałym poczuciu humoru, który doskonale się przejawiał w swoich fraszkach. Prace literackie pana Stanisława pozostaną w pamięci ludzi. Będą je czytały następne pokolenia. W odróżnieniu od szkolnego referatu nie popadną w niepamięć.

Andrzej Kolosowski

Spis treści

■ Pracujemy, by dać wiarę i otuchę.....	3
■ Milionowe szanse dla wsi.....	6
■ Przegląd wydarzeń – listopad.....	8
■ Po 123 latach zaborów odrodziła się niepodległa Polska	10
■ Koleśniczanie upamiętnili wielkiego Papieża.....	11
■ Podążanie za Bogiem.....	12
■ Nasza polskość – naszą chlubą!.....	13
■ „Rejon solecznicki – dzieje, ziemia i ludzie”.....	14
■ Rozdano puchary.....	15
■ Wielki wybuch w Warszawie	16

27 lutego 2011 roku odbędą się wybory samorządowe. Radni będą wybierani na czteroletnią kadencję. Kampania wyborcza już ruszyła. O dokonaniach czterech lat pracy samorządu rejonu sołecznickiego i rozpoczynającej się walce o mandaty w wywiadzie ze Zdzisławem PALEWICZEM, merem rejonu, prezesem Sołecznickiego Oddziału ZPL.

Pracujemy, by dać wiarę i otuchę

Codziennie odwiedza Pan kolejne miejscowości rejonu, spotyka się z mieszkańcami. Czy jest to znak rozpoczętej kampanii wyborczej?

Popularnie się mówi: wybory skończyły się – wybory zaczęły się. Kampania wyborcza w naszej rzeczywistości – to codzienna praca i wykonanie obietnic, które cztery lata temu złożyło się w programie wyborczym. Te cztery lata szybko minęły, oficjalnie ogłoszona została kampania wyborcza do rad samorządowych. Jest to czas na dogłębną analizę tego, co zostało zrobione i mobilizację wszystkich naszych sił na to, co jeszcze można zrobić. Najbliższe tygodnie, miesiące – to przede wszystkim aktywne spotkania z mieszkańcami, bycie w terenie, obserwowanie atmosfery społecznej i, oczywiście, reagowanie na problemy, których niestety nie ubywa. Odpowiadając na to pytanie, powiem więc, że kampania wyborcza trwa przez cały czas, w ciągu całej kadencji, ale teraz rozpoczęła się formalnie i polega przede wszystkim na analizie dokonań i spotkaniach.

Jak więc wygląda bilans dokonań i problemów, których nie udało się rozstrzygnąć? Czy jest Pan zadowolony z wyników pracy samorządu w tej kadencji, która dobiega już końca?

Myślę, że była to dobra kadencja, dużo zrobiliśmy. Była bardzo różnicowana: początek był bardzo dobry, środek – z nadziejami, a końcówka, szczególnie przełom 2009 i 2010 roku – jak moja pamięć sięga – była finansowo najgorsza. Całe nasze życie tutaj, w rejonie, i sukcesy i niedociągnięcia są ściśle powiązane z ogólną sytuacją w kraju,



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

przede wszystkim gospodarczą, ale też atmosferą społeczną. Na początku kadencji, w 2007 roku, była ona bardzo przychylna ze względu na stan gospodarczy, stabilizację w kraju. Były pieniądze, można było działać, inwestować, dzięki temu to, co zaplanowaliśmy, co było zatwierdzone w programie wyborczym, wykonaliśmy już w ciągu dwóch pierwszych lat. Okoliczności były sprzyjające, więc przepatrywaliśmy, co jeszcze możemy zrobić. Aż kraj ogarnął kryzys, zaczęły się problemy finansowe, do rejonowego budżetu nie otrzymaliśmy 20 mln litów. Nie napawało to optymizmem. Przecież dotychczas, zaczynając od 1995 roku, rejonowy budżet stale wzrastał. W 2010 roku zmniejszył się o 20 proc. Nie trzeba być wielkim matematykiem czy managerem, żeby zrozumieć, co to znaczyło. Podczas największego kryzysu, w końcu 2009 roku, kiedy objąłem stanowisko mera, nie było większych ocze-

kiwań, naszym zadaniem było przetrwać. Ale dzisiaj, kiedy rok 2010 zbliża się ku końcowi, można powiedzieć, że wspólnym wysiłkiem wyszliśmy z tej sytuacji obronną ręką. Musieliśmy zacząć oszczędzać i tu wykazaliśmy prawdziwą solidarność. W tym miejscu należą się wielkie podziękowania dla wszystkich naszych ludzi, którzy zrozumieli, jaka jest sytuacja.

Zareagowaliśmy operatywnie, udało się nam pozyskać pieniądze z funduszy europejskich.

Krąży taki dowcip: co łączy UFO z funduszami europejskimi? – Wszyscy wiedzą, że jedno i drugie istnieje, ale nikt tego nie widział. Tak właśnie jest z tymi europejskimi pieniędzmi: są, ale nie jest łatwo je otrzymać, należy pokonać bariery biurokratyczne, odpowiednio przygotować dokumentację, w czas złożyć wnioski. Udało się, realizujemy obecnie na terenie całego rejonu ponad 20 projektów, są to milionowe kwoty. A



projekty są różne: infrastrukturalne, tzw. miękkie. Środki finansowe na nasze projekty pozyskujemy również z Polski, za pośrednictwem „Wspólnoty Polskiej“, z programów rządowych Państwa Litewskiego.

Ogólny bilans jest więc pozytywny. Analizując dokonania ostatnich czterech lat, możemy stwierdzić, że jest o czym mówić i co pokazać. Są to konkretne prace we wszystkich dziedzinach życia rejonu: w gospodarce, kulturze, oświacie. Dbamy nie tylko o sferę gospodarczą, lecz również duchową, o naszą spuściznę kulturalną, historyczną. Nie samym chlebem przecież żyjemy. Wymienię zaledwie kilka przykładów z ostatniego roku: odrestaurowana została zabytkowa kapliczka przy wjeździe do Solecznik, godnie uczciliśmy jubileusz 600-lecia parafii solecznickiej, w Koleśnikach stanął pomnik Jana Pawła II, odnowiliśmy krzyże AK-owców i powstańców w Puszczy Rudnickiej, samorząd przejął na własność terytorium Rzeczypospolitej Pawłowskiej i teraz będziemy mogli zatroszczyć się o to miejsce, na początek ustawiając tam kamień pamiątkowy. Takie działania, moim zdaniem, podtrzymują na duchu, dają wiarę i otuchę.

Wiele się robi i to jest widoczne, niemniej jednak problemów jest nadal dużo. Największy – bezrobocie. Mamy 19-proc. stopę bezrobocia, największą od lat. Jest to związane z ogólną sytuacją w kraju, z bliskością Wilna. Wielu mieszkańców re-

jonu pracowało w stolicy, firmy upadły, ludzie stracili pracę, znalazło to odzwierciedlenie w liczbie rejestrujących się w urzędzie pracy, w kwocie wypłacanych zasiłków. Bezrobocie jest przyczyną kolejnych problemów. Człowiek żeby godnie żyć, musi mieć pracę. Staramy się, oczywiście, szukać rozwiązań, zatrudniać ludzi przy realizacji naszych projektów inwestycyjnych. Dać pracę wszystkim jednak nie sposób. Prawdą jest również, że część ludzi nie chce pracować, woli żyć z zasiłku, ale jak by tam nie było, bezrobocie jest i to jest źle. Sądzę, że w miarę poprawiania się sytuacji w kraju, nastąpi poprawa i w tej dziedzinie. Widzieliśmy to przed kryzysem, kiedy mieliśmy zaledwie 4 proc. bezrobocia, wówczas ludzi do pracy wręcz brakowało.

Były być może w naszej pracy jakieś błędy, ale przecież nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. Mogę śmiało patrzeć ludziom w oczy: podstawowe rzeczy zostały zrobione, mieszkańców naszego rejonu nie zawiedliśmy.

Jest Pan oficjalnym kandydatem AWPL na mera rejonu solecznickiego w nowej kadencji. Ma Pan już doświadczenie pracy na tym stanowisku, w jakim kierunku chce Pan prowadzić rejon, czy hasło: „Nie składamy obietnic bez pokrycia“ nadal jest aktualne?

Hasło to sam kiedyś wymyśliłem i stało się ono myślą przewodnią działalności samorządu w naszym

rejonie. Musi to być podstawowa zasada pracy samorządowca, inaczej się nie da. Obietnice bez pokrycia, tak jak kłamstwo, mają krótkie nogi. Skoro mieszka się w tym rejonie, pracuje i jeśli nadal się chce pracować na tym stanowisku, dbając o autorytet instytucji, co obiecasz – musisz wykonać. W moim osobistym odczuciu, zasada ta dotyczy najmniejszych nawet spraw. Być może z perspektywy urzędu jakaś sprawa wygląda na drobną, nieistotną, ale dla kogoś jest to problem: wyrwa w asfalcie, która utrudnia dojazd do domu, czy latarnia, która nie świeci i z tego powodu dzieci po ciemku muszą iść do szkoły. Musimy starać się każdego wysłuchać, dojrzeć sedno problemu i w miarę możliwości pomóc. Jeśli pomoc nie udaje się, uczciwie o tym powiedzieć, wyjaśnić. Słowem, każdą sprawę doprowadzić do końca. Samorząd porównalbym do gospodarstwa prywatnego: i tu i tam wynikają problemy, trzeba więc dbać o każdy szczegół, mieć na wszystko gospodarskie oko. A poza tym – mieć wizję, modnie mówiąc, strategię, co należy zrobić, żeby było piękniej, bezpieczniej. I w tym głowa nie jednego człowieka, lecz całej drużyny. Pracujemy w samorządzie w zespole, mamy świetnych fachowców, dobrych współpracowników. Rzetelne wykonywanie obowiązków nie wystarczy, trzeba mieć polot, nie bać się nowych wyzwań, ryzyka nawet, planować na wyrost, być optymistą. Praca w samorządzie – to rutyna, ale też bardzo twórcza praca z ludźmi i dla ludzi.

W dobie kryzysu ludzie są zniechęceni i apatyczni, są obawy, że frekwencja w wyborach samorządowych będzie niska. Jak Pana zdaniem zachowują się mieszkańcy rejonu solecznickiego?

Ktoś powiedział: dobra nowina – to zła nowina. Środki masowego przekazu: telewizja, prasa, radio formują taką negatywną opinię, że wszystko wokół jest źle. Ludzie to oglądają, czytają, słyszą i ogarnia ich przygnębienie, tracą naturalną potrzebę aktyw-

ności, którą posiadają. A przecież z ludźmi trzeba rozmawiać, dawać nadzieję. Może każdemu bez wyjątku trudno jest zrozumieć, co się dzieje w kraju, ale człowiek ma wycucie tego, co jest dobre, a co złe, kto jest uczciwy, a kto chce oszukać. Mówiąc o naszym rejonie, wiele tu przeżyliśmy, różne władze, różne eksperymenty i wiemy, że nikt nam nic na dłoni nie poda, musimy polegać tylko na sobie i mieć wiarę, że będzie lepiej. Są problemy, ale razem możemy sprawić, żeby było lepiej, zaczynając od wsi, kończąc na instytucjach, samorządzie. Tylko takie nastawienie jest budujące. Poczucie wspólnoty, aktywność nie pojawia się znikąd, trzeba to tworzyć. Jest to zadanie dla lokalnych liderów. W szkole, bibliotece, domu kultury musi być taki zapalenić, który ma pomysły, chęć działania, nie stoi na miejscu i potrafi pociągnąć za sobą innych. O tym właśnie staram się mówić ludziom podczas spotkań. O tym, że uśmiech, słowo podziękowania, przeprosin nic nas nie kosztuje.

Odczuwa Pan zrozumienie, odzew ze strony mieszkańców dla tych słów?

Tak, odczuwam akceptację i poparcie. Oczywiście, podczas spotkań padają czasami słowa zarzutu, ostre stwierdzenia, ale obserwuję też, jak zmieniają się pokolenia. Ze starszymi ludźmi nigdy nie było problemów, ani kiedyś, ani teraz. Sam się czasami dziwię ich wytrwałości i cierpliwości. Młodzi – wiadomo – chcą od razu i wszystkiego. Tłumaczą to brakiem doświadczenia życiowego, znajomości kryzysowych, trudnych sytuacji. Dyskutujemy i udaje się przekonać ich do moich racji. Podczas takich spotkań padają też propozycje godne uwagi i do daje impuls do dalszej pracy. Poparcie więc jest, ale z elementami krytyki i propozycji.

Czy wiadomo już, jak będzie wyglądała lista kandydatów AWPL w rejonie sołecznickim: jakie to są osoby, jakie zawody reprezentują?

Jaka będzie ta lista, na razie nie

wiem, bo jest ona w trakcie formowania. Żadnych sekretów jednak nie zdradzę, jeśli powiem, że propozycję kandydowania otrzymają osoby, które już mają doświadczenie pracy w Radzie samorządu – niewątpliwie są oni godni tego, aby znów znaleźć się na liście. W obecnej Radzie mamy 20 radnych, na liście w poprzednich wyborach było 50 kandydatów. Niektórzy, choć uzyskali sporo głosów, musieli zrezygnować z mandatu na rzecz pracy na czele naszych instytucji samorządowych. Sądzę więc, że kandydować będzie sporo osób z tamtej listy. Pojawia się też nowe osoby, typują je koła AWPL z lokalnymi kołami ZPL oraz innymi organizacjami polskimi. Naradzają się, kto by mógł najlepiej reprezentować ich w Radzie, bo taka jest zasada naszej listy, że z każdej gminy muszą być reprezentanci. To po pierwsze. Natomiast druga zasada, że muszą to być ludzie różnych zawodów: lekarze, nauczyciele, inżynierowie, rolnicy, przedsiębiorcy. Istotne bowiem, by w Radzie byli fachowcy z różnych dziedzin. To tworzy dobry, kompetentny skład Rady do kierowania rejonem. O konkretnych nazwiskach jeszcze nie mówię, przyjdzie na to czas. Lista zostanie zatwierdzona i ogłoszona.

Celem jest chyba nie tylko zachowanie obecnej pozycji, ale też jej wzmocnienie?

W sensie politycznym mamy – nie będą tu ukrywał – korzystną po-

zycję zarówno pod względem ilościowym i jakościowym: 20 głosów w 25-osobowej Radzie. Podobny wynik mieliśmy w 1997 i w 2007 roku. Nie byłbym jednak politykiem, gdybym nie powiedział, że mamy jeszcze rezerwę pięciu miejsc, przecież po to się uczestniczy w wyborach, żeby je wygrywać z maksymalnym wynikiem. Musimy mieć większość, żeby podejmować decyzje, kontynuować rozpoczęte prace. Kiedy ma się większość, nie ma niepotrzebnych swarów, wyreżyserowanych „politycznych” dyskusji, przeszkadzania w pracy, wyjaśniania niezdrowych ambicji, które nie sprzyjają pracy w Radzie, atmosferze w administracji samorządu i instytucjach samorządowych. Kiedy jest stabilność, jest świadomość, że mer pracuje, że nie będzie na radzie każdy polityk własne interesy czy to prywatne, czy to polityczne załatwiać. Choć z innej strony, zawsze byłem za konstruktywną opozycją, która działa na rzecz społeczności. Sam kiedyś jako młody człowiek byłem w opozycji, dlatego staram się uszanować inne zdanie i wiem, jakie to jest ważne, kiedy się ma oponentów działających w imię wspólnego interesu, analizujących sytuację, mających argumenty i potrafiących konstruktywnie krytykować. Chcę więc, by w Radzie sołecznickiego samorządu znalazło się miejsce dla takich osób.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Barbara Sosno**



FOT. WWW.SALCINIKALIT

Milionowe szanse dla wsi

Ponad osiem milionów litów z tytułu europejskiej pomocy finansowej w przyszłym roku zostanie przeznaczonych na realizację „Strategii rozwoju terenów wiejskich rejonu sołeczniczego”. Uzyskanie europejskiej pomocy w ramach programu Leader zadziwiamy rejonowej Grupie działania lokalnego.

NA POCZĄTKU SZKOLILI LIDERÓW

Grupa inicjatyw lokalnych działa już od ośmiu lat. Zrzesza przedstawicieli samorządu, wspólnot wiejskich, organizacji pozarządowych oraz przedsiębiorców. W 2007 roku wynikiem pracy grupy stało się uzyskanie środków na realizację strategii „Polepszenie jakości życia na obszarach wiejskich”. Za główne priorytety pierwszej strategii wówczas uznano kwestie podniesienia poziomu jakości życia na wsi, rozwoju kultury, ochrony środowiska naturalnego oraz promocji nowych technologii, czyli konkretnego produktu lokalnego. W swych poczynaniach grupa inicjatyw lokalnych ściśle współpracowała z działającymi w rejonie wspólnotami wiejskimi oraz samorządem. Dla liderów organizacji pozarządowych organizowano warsztaty, podczas których zainteresowani udziałem w programie uzyskali szczegółową informację na temat tego, jak należy sporządzać projekty w celu pozyskania środków programowych. Z funduszy strukturalnych na realizację strategii rejon sołeczniczy otrzymał 508 tys. litów. Kosztem tych środków zostało zrealizowanych ponad 40 projektów.

ZACHĘCAJĄCY START

Dwa lata temu kosztem środków programowych komisariat policji rejonu sołeczniczego nabył urządzenia techniczne „Przycisk pomocy”, które zostały zamontowane w do-

mach kilkudziesięciu samotnych seniorów, mieszkających w odległych wsiach. Dzięki temu urządzeniu starszycy mogą, po naciśnięciu przycisku, skontaktować się z policją w celu złożenia zawiadomienia o grożącym im niebezpieczeństwie, jak też prosić o wezwanie pogotowia bądź straży pożarnej. Rejonowe szkoły i przedszkola wykorzystały środki eu-



ropejskie na nabycie instrumentów muzycznych, odnawianie placówek oraz placów sportowych. W Poszkońskiej oraz Bogumiliskiej Szkole Podstawowej środki europejskie zostały przeznaczone na zamontowanie nowoczesnych koszy do gry w koszykówkę. Ze środków programu europejskiego w Białej Wacie zostały zmienione tablice z nazwami ulic oraz numery domów, miejscowy dom kultury nabył nowoczesny sprzęt nagłaśniający oraz dziesięć rowerów turystycznych. Białowackie szkoły oraz przedszkole przeznaczyły środki programowe na renowację placów zabaw.

Ze środków strukturalnych skorzystali też rejonowi przedsiębiorcy: Zenon Sobolewski we wsi Abały



złożył staw i uporządkował terytorium wokół niego; Olga Minakowska i Daniel Bojarin z Rudnik nabyli sprzęt niezbędny do popularyzacji turystyki wodnej – kajaki, kamizelki ratunkowe, przyczepę do przewozu łodzi; Leon Wojsiat założył warsztat wyrobów z metalu.

CZWARTA KWOTA W KRAJU

Po zakończeniu realizacji pierwszej strategii w ramach programu Leader Grupa działania lokalnego niezwłocznie przystąpiła do opracowania kolejnej „Strategii rozwoju terenów wiejskich rejonu sołeczniczego”. Nowa strategia uzyska 8,5 mln litów z europejskich funduszy strukturalnych. Jest to czwarta kwota pod względem wysokości w kraju i bardzo znacząca dla rejonu w porównaniu z wysokością budżetu samorządowego, który stanowi 65 mln litów.

LEADER INTERESUJE NAJAKTYWNIJSZYCH

9 listopada w centrum turystycznym „EraRichi” we wsi Wielkie Zubiszki (gmina koleśnicka) została zorganizowana konferencja-prezentacja „Strategii rozwoju terenów wiejskich rejonu sołeczniczego”. W spotkaniu, organizowanym przez zarząd Grupy działania lokalnego, wzięło udział ponad sto przedstawicieli instytucji samorządowych, organizacji pozarządowych oraz

przedstawicieli rejonowego biznesu.

– Jest nas dzisiaj tak dużo, że ta sala z trudem zmieściła wszystkich uczestników konferencji. Moim zdaniem to wróży dobrą przyszłość dla naszej strategii. Jeżeli ilość złożonych do udziału w programie europejskim wniosków będzie chociaż o połowę odpowiadała liczbie uczestników dzisiejszego spotkania, to nic nie stoi nam na przeszkodzie by zrealizować strategię jeszcze na pierwszym etapie – powiedział J. Rybak, szef grupy.

DWA PRIORYTETY NA KORZYŚĆ WSI

Nowa strategia będzie składała się z dwóch priorytetów – podniesienie poziomu życia na wsi oraz wsparcie społecznej i przedsiębiorczej aktywności mieszkańców wsi. W ramach nowej strategii można będzie realizować projekty o wartości od 25 do 690 tysięcy litów. Wnioski o udział w programie Leader mogą składać zarówno państwowe instytucje jak i organizacje społeczne i prywatni przedsiębiorcy. Termin przyjęcia wniosków na pierwszym etapie upływa z dniem 20 grudnia br.

Uczestniczący w konferencji przedstawiciele Ministerstwa Rol-

nictwa oraz Narodowej Agencji Płatniczej odznaczyli, że w ciągu ubiegłych lat Grupa działania lokalnego rejonu sołecznickiego zdobyła cenne doświadczenie w realizacji programów europejskich, dlatego sporządzona przez nią strategia otrzymała jedną z najwyższych ocen w kraju. Doświadczenie w sporządzeniu wniosków posiadają także autorzy ponad 40 projektów, realizowanych w ramach programu Leader sprzed dwóch lat. Część z nich ma zamiar kontynuować działalność w tym kierunku.

–Planuję złożyć wniosek projektowy o pozyskanie pomocy finansowej na rozwój naszej firmy świadczącej usługi kajakarsko-turystyczne. Bardzo nam byłby przydatny nowy minibus do transportowania kajaków, – powiedział Daniel Bojarin z Rudnik.

AKTYWNOŚĆ SAMORZĄDOWCÓW

Strategia daje szansę zdobycia europejskiej pomocy finansowej dla wszystkich – placówek samorządowych, prywatnych przedsiębiorców, organizacji pozarządowych oraz wspólnot wiejskich. Z ostatnimi, któ-

rych w rejonie sołecznickim jest 18, wiąże się szczególne nadzieje. Przecież to właśnie sami mieszkańcy wsi najlepiej wiedzą, rozwiązanie którego problemu dla ich miejscowości jest najbardziej aktualne.

– Każdy z nas staje przed doskonałą szansą przyczynienia się do polepszenia warunków życia na wsi. Mam nadzieję, że dobrych wniosków nie zabraknie. Ze swojej strony, jako kierownik samorządu sołecznickiego, chcę zapewnić, że jesteśmy gotowi okazać pomoc finansową w realizacji projektów publicznych, – powiedział podczas konferencji mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz.

Aktywnie wykorzystywać europejską pomoc finansową ma zamiar także sam samorząd sołecznicki. Wydział inwestycji i planowania strategicznego kończy pracę nad czterema wnioskami projektowymi. W stronie nie powinny także pozostać i rejonowe starostwa.

Program Leader realizowany w Europie od 1991 roku, na Litwie jest częścią większego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – PROW, który kuruje resort rolnictwa.

Andrzej Kołosowski
Fot. autor



Przegląd wydarzeń – listopad

□ 1 listopada w Dniu Wszystkich Świętych przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych, Solecznickiego Oddziału ZPL, samorządu oraz szkół odwiedzili miejsca pamięci narodowej. Złożyli kwiaty i zapalili znicze w Sangieliszkach k. Małych Solecznik, na cmentarzach w Solecznikach, Koniuchach, Butrymańcach, Ejszyszkach, Koleśnikach.

O miejsca pamięci narodowej, jak też opuszczone groby na wiejskich cmentarzach troszczą się Solecznicki Oddział ZPL, szkoły oraz działająca w rejonie organizacja „Nowa fala”. Starostwa zadbały o wywiezienie śmieci i dowiezienie piasku.

□ 2 listopada wicemer rejonu Andrzej Andruszkiewicz oraz dyrektor administracji Bolesław Daszkiewicz byli na spotkaniu z kanclerzem rządu Deividasem Matulionisem. Na spotkanie to zostali zaproszeni również przedstawiciele władz rejonu wileńskiego. Byli też obecni przedstawiciele resortów oświaty, gospodarki, rolnictwa. Najwięcej uwagi poświęcono problemom szkolnictwa, przede wszystkim kompletowania klas. Po raz kolejny przedstawiciele samorządów podkreślili, że w miejscowościach, gdzie działają szkoły dwu – i trójjęzyczne, muszą być stosowane ulgowe wymogi odnośnie liczby uczniów w klasach. Ponadto poruszone zostały sprawy ekonomiczne i inwestycyjne: problem restauracji pałacu w Jaszunach, kierowania środków państwowych na projekty inwestycyjne, finansowanie budowy i remontów dróg.

□ 3 listopada w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom konkursu ze znajomości Konstytucji RL. W konkursie uczestniczyły zarówno osoby z wykształceniem prawniczym, jak też obywatele, którzy nie są prawnikami oraz uczniowie. Najlepsi praw-

nicy - znawcy Ustawy Zasadniczej są w rejonie solecznickim. Pierwsze miejsce w tej kategorii zdobyła specjalistka wydziału prawnego i kadr w solecznickim samorządzie Renata Siluk, natomiast kierowniczka urzędu stanu cywilnego Irena Smykowska zajęła trzecie miejsce.

□ 12 października w Jaszunach odbyła się prezentacja książki „Miasto – ogród Jaszuny. Próba odtworzenia dziejów” autorstwa Janusza Bieleckiego, kończąca cały cykl imprez kulturalnych, zatytułowanych „Spotkania u Balińskich”, nawiązu-



FOT. RENA KOŁOSOWSKA

jących do chlubnych dziejów tej miejscowości. Autor książki, Janusz Bielecki część dzieciństwa i młodość spędził w Jaszunach. Pisząc, chciał przypomnieć swoją jaszunską młodość, zarazem utrwalić dla przyszłych pokoleń chlubne dzieje siedziby Balińskich i Śniadeckich. Wydanie liczy 420 stron, zawiera 69 ilustracji, są to zdjęcia, szkice i kopie projektów, które dotychczas nigdzie nie były publikowane. Wydanie książki finansował sam autor, dlatego jej nakład jest bardzo ograniczony. Książka będzie dostępna w bibliotekach rejonu solecznickiego.

□ 12 listopada w Jurgielanach odbyło się uroczyste otwarcie biura koła Związku Polaków na Litwie. Biuro zostało urządzone w jednym z pomieszczeń miejscowej szkoły. Kiedyś była to szkoła podstawowa, obecnie działa tu tylko klasa przygotowawcza jako filia Dziewieniskiej

szkoły średniej im. Mickiewicza. Solecznicki oddział ZPL wykonał w jednej z wolnych klas remont, sala została odpowiednio umeblowana, wyposażona w sprzęt. Jest to miejsce spotkań lokalnej społeczności. Tradycyjną wstążkę przeciął prezes Solecznickiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz. Prezes Koła ZPL w Jurgielanach Lena Bicie zapoznała zebranych z działalnością organizacji, zaś były prezes Wiktor Okuszek opowiedział o historii koła. Pieśniami patriotycznymi uroczystość uświetnił zespół „Solczanie”.

□ W dniach 13-14 listopada delegacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Litwie na czele z wiceprezesem Gienadijem Baranowiczem gościła w Mińsku, gdzie na zaproszenie Centrum Sportu i Zdrowia Oktybrskiego Rejonu uczestniczyła w turnieju sportowym. Został rozegrany mecz koszykówki, odbyły się zawody w tenisie stołowym. Drużyna sportowców z Białej Waki zademonstrowała nieznaną na Białorusi grę ringo, program walk pankration przedstawili też wychowankowie klubu sportowego „Palestra” w Solecznikach. Soleczniczcy koszykarze z Mińska przywieźli puchar za pierwsze miejsce, z kolei pingpongiści Józef Kozłowski i Vytas Lakis – dyplomy za II miejsce w tenisie stołowym.

□ 18 listopada w przedszkolu w Butrymańcach odbyła się uroczystość z okazji zakończenia prac remontowych. Uświetnił ją swym występem chór zespołu folklorystycznego „Ejszyszczenie”. Rodzice przedszkolaków przygotowali poczęstunek. Modernizacja budynku trwała od lipca br. do końca lata. Prace zostały sfinansowane przez samorząd solecznicki oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Koszty wyniosły ponad 236 tys. litów. Inwestycje sprawiły, że

warunki pobytu dzieci i pracy personelu placówki niczym nie ustępują miejskim przedszkolom.

□ 19 i 21 listopada w Gierwiskach, Kamionce i Podborzu studenci Polskiej Akademii Teatru Niezależnego



FOT. ARCHIWUM

na Litwie pokazali spektakl pt. „Spowiedź”. Jest to praca podsumowująca pierwszy rok działalności Akademii, której zajęcia od października ubiegłego roku co dwa tygodnie odbywają się w Solecznikach. Spektakl powstał latem, podczas dwutygodniowych warsztatów w stacji Szamocin, jest oparty na tekście Jana Wilkowskiego. We wrześniu przedstawienie widzieli widzowie w Solecznikach, Ejszyszkach i Wilnie. Polska Akademia Teatru Niezależnego na Litwie jest wspólną inicjatywą Solecznickiego Centrum Kultury i Sopockiej Sceny off de BICZ. W październiku studenci akademii rozpoczęli drugi rok studiów. Powstaną kolejne spektakle.

□ W listopadzie po raz 5. w tym roku niezamożni mieszkańcy otrzymali paczki żywnościowe z zasobów interwencyjnych UE. W rejonie solecznickim paczki rozdziela miejscowy oddział „Caritasu”. Pomoc w tej postaci trafiła do 13 988 osób. We wrześniu pomocobiorców było mniej, paczki otrzymało 13 775 osób, w porównaniu z sytuacją sprzed roku liczba potrzebujących wsparcia wzrosła o tysiąc osób.

□ 25 listopada w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu „Najlepsza szkoła, najlepszy nauczyciel”. Jest to jedno z tradycyjnych przedsięwzięć Stowarzyszenia Nauczycieli

Szkoł Polskich „Macierz Szkolna”. W tym roku zostali ogłoszeni laureaci już 16. edycji – najlepsze szkoły średnie, gimnazja oraz podstawowe i najlepsi nauczyciele w roku szkolnym 2009/2010. Tytuł laureatki konkursu drugi rok z rzędu zdobyła Szkoła Średnia im. Orzeszkowej w Białej Wacie. Placówka ta miała w ub. roku szkolnym najlepsze wyniki pod względem liczby absolwentów, którzy dobrze zdali egzaminy państwowe i dostali się na studia wyższe. Wyróżnienie w kategorii szkół miast rejonowych otrzymało gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach, natomiast w kategorii szkół rejonowych – szkoły średnie im. Balińskiego w Jaszunach i im. Mickiewicza w Dziewieniszkach. Wśród szkół podstawowych wyróżnione zostały podstawówki w Czuzekampiach i Dojlidach. Stowarzyszenie „Macierz Szkolna” uhonorowało również najlepszych nauczycieli. W gronie tegorocznych laureatów są: polonistki Zenona Minakowska (Gimnazjum w Ejszyszkach) i Janina Kuryło (Szkoła Średnia im. Balińskiego w Jaszunach); matematyk Helena Moroz (Gimnazjum im. Śniadeckiego), Ja-



FOT. TERESA WOROBIEJ

nina Bujko (Szkoła Średnia im. Balińskiego w Jaszunach) i Krystyna Romaszko (Gimnazjum w Ejszyszkach); nauczyciele historii Łaima Narodowska (Szkoła Średnia im. Orzeszkowej w Białej Wacie) i Aleksander Pieszko (Gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach); rusycyści Łucja Szuszkiewicz (Gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach) i Stanisław Mołoczko (Szkoła Średnia im. Brzostowskiego w Tur-

gielach); nauczyciele technologii i informatyki Tatjana Rodewicz (Gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach) i Jadwiga Skarina (Szkoła Średnia im. Orzeszkowej w Białej Wacie); biolog Walentyna Cwilik (Szkoła Średnia im. Mickiewicza w Dziewieniszkach); nauczyciele szkół podstawowych: Wacława Bobnis, która uczy klasy początkowe w Czuzekampiach i Swietłana Walukiewicz, nauczycielka litewskiego z Dojlid. Szkołom i nauczycielom gratulowali mer Zdzisław Palewicz i kierowniczka wydziału oświaty Regina Markiewicz.

□ 29 listopada w Centrum Kultury w Białej Wacie zostały ogłoszone wyniki tradycyjnego konkursu „Człowiek gminy 2010 roku”. Bieżący rok był dla Białej Waki wyjątkowy z racji na 60-lecie założenia miasteczka. W jubileuszowym roku do zasad konkursu wprowadzone zostały zmiany: laureatem może zostać osoba, której zasługi dla miasteczka są trwale, osoba aktywna społecznie na przeciągu wielu lat. Po raz pierwszy wyróżnienia zostały przyznane w 3 nominacjach, uwzględniających działalność na rzecz kształtowania pozytywnego wizerunku gminy i miasteczka, ofiarną działalność na rzecz wspólnoty lokalnej, finansowe wspieranie wszelkich przedsięwzięć, a laureatami zostali: lekarz Czesław Wojsznis, który od lat ofiarnie troszczy się o zdrowie mieszkańców gminy, Danutė Gintautienė, kierowniczka dziecięcego ludowego zespołu tanecznego, który od lat pomyślnie reprezentuje gminę na festiwalach i konkursach oraz właściciel spółki „JGH” Grzegorz Jutkiewicz, który jest sponsorem wszelkich odbywających się w gminie przedsięwzięć. Podczas spotkania wręczone zostały również podziękowania osobom, które przyczyniły się do organizacji imprez z okazji 60-lecia Białej Waki i działały na rzecz społeczności lokalnej na przeciągu wielu lat.

Opr. Barbara Sosno

PO 123 LATACH ZABORÓW ODRODZIŁA SIĘ NIEPODLEGŁA POLSKA

11 listopada w sali koncertowej Centrum Kultury w Solecznikach odbyła się uroczysta akademii poświęcona Dniu Odzyskania Niepodległości Polski. Święto, łączące Polaków na całym świecie, zostało zorganizowane przez władze samorządowe, oraz Solecznicki Oddział Związku Polaków na Litwie. Uroczystość obchodów 92. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości spotkała się z wielkim zainteresowaniem mieszkańców Solecznik. Sala Centrum Kultury z trudem zmieściła wszystkich chętnych.

Obchody najważniejszego święta narodowego Polski rozpoczęły się odegraniem hymnów Litwy i Polski. Następnie głos zabrał mer rejonu solecznickiego, prezes solecznickiego Oddziału Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz. W przemówieniu swym, skierowanym do dostojnych gości: Sekretarza Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Piotra Wdowiaka, delegacji Dolnośląskiego Oddziału „Wspólnota Polska” na czele z prof. dr. hab. Zdzisławem Julianem Winnickim, oraz mieszkańców miasta, mer wyraził nadzieję, że koncert i spotkanie pozostanie w pamięci jako

świadectwo triumfu odniesionego 92 lata wstecz, świadectwo jedności i wierności polskiej sprawie w dobie obecnej i w przyszłości.

Prof. dr. hab. Zdzisław Julian Winnicki w swoim przemówieniu przedstawił solecznickiej widowni krótki zarys historyczny wydarzeń z listopada 1918 roku oraz historię obchodów Dnia Niepodległości Polski.

Wydarzeniem kulturalnym na skalę historyczną stał się koncert legendarnego zespołu „Lombard”. Pierwszy raz od dłuższego czasu dzień 11 listopada był obchodzony w taki sposób. Nie było pieśni patriotycznych,

tańców w strojach ludowych. Widowisko multimedialne, stanowiące połączenie obrazu i dźwięku, zaprezentowane przez legendarny zespół, w nowatorski sposób przedstawiło historię Polski od roku 1981 do czasów obecnych. Koncert zilustrowano wyjątkowymi materiałami filmowymi, archiwaliami oraz grafikami. Pomysł na innowacyjne połączenie muzyki Lombardu i historii powstał przy okazji 25 Rocznicy Powstania Solidarności. Inspiracją do napisania scenariusza spektaklu przez Martę Cugier i Grzegorza Stróżniaka było poznanie działaczy Dolnośląskiej Solidarności. Ze swoim widowiskiem zespół „Lombard” przemierzył cały świat. Przyszła kolej na Soleczniki. Solecznicka widownia razem z artystami śpiewała największe hity zespołu, takie jak „Szklana pogoda”, „Śmierć w dyskotecce” czy „Przeżyj to sam”. Ostatni utwór „Lombard” musiał kilkakrotnie wykonać na bis.

Imprezy z okazji Dnia Odzyskania Niepodległości Polski odbyły się również w innych miejscowościach rejonu solecznickiego. 12 listopada na scenie Domu Polskiego w Ejszyszkach odbył się uroczysty koncert. Piosenek i wierszy patriotycznych w wykonaniu artystów z zespołu „Ejszyszczenie” i wokalnego zespołu „Fantazja” słuchała wzruszona widownia. Gościnnie wystąpił zespół wokalny z Wolsztyńskiego Domu Kultury „Mini Forte”. Uroczystości z okazji 92. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyły się w Szkole Podstawowej w Małych Solecznikach oraz w szkole im. Adama Mickiewicza w Dziezieniskach. W każdej z tych szkół występ dzieci i młodzieży spotkał się z należyty szacunkiem i wzruszeniem.

Zdzisław Palewicz



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

Zespół „Lombard” w Solecznikach

Koleśniczanie upamiętnili wielkiego Papieża

W pierwszą niedzielę listopada w Koleśnikach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika papieża Jana Pawła II. Od tego dnia wiernych, udających się do kościoła, wita pomnik Papieża-Polaka.

Znamiennym jest także fakt, że Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny znajduje się przy ulicy imienia Jana Pawła II.

Pomnik wielkiemu Papieżowi został wzniesiony z inicjatywy parafii koleśnickiej i samorządu rejonu solecznickiego. Pomnik w Koleśnikach jest drugim na Wileńszczyźnie monumentem na cześć wielkiego Rodaka. Pierwszy odsłonięto w Kowalczukach, w rejonie wileńskim.

W oczekiwaniu na pomnik plac kościelny, przy wsparciu finansowym samorządu solecznickiego został odremontowany, zostało przygotowane miejsce dla monumentu. Fundament pomnika wykonali mistrzowie z Ejszyszek, zaś sam mierzący 2,5 metra wysokości pomnik, dzieła polskiego rzeźbiarza Andrzeja Szafrańca, został odlany w Podkarpaciej Pracowni Rzeźbiarsko-Odlowniczej w Polsce.

Uroczystość odsłonięcia pomnika przyciągnęła na niedzielne nabożeństwo zarówno parafian, jak też mieszkańców innych miejscowości rejonu solecznickiego i gości honorowych – ks. biskupa Juozasa Tunaitisa, wiceprzewodniczącego Sejmu RL Algisa Kaszetę, posła na Sejm RL Leonarda Talmonta, delegację samorządu solecznickiego na czele z merem Zdzisławem Palewiczem.

Nabożeństwo, wspólnie z ks. proboszczem Anatolem Markowskim, celebrował ks. biskup Juozas Tunaitis. Hierarcha przypomniał wiernym sylwetkę Papieża, Jego zasługi wobec Kościoła oraz niezapomniane chwile z papieskiej wizyty na Litwę



w 1993 roku. Uroczystą mszę uświetnił chór zespołu folklorystycznego „Solczanie” oraz muzyka klasyczna w wykonaniu orkiestry dętej szkoły sztuk pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach.

Po zakończeniu nabożeństwa ks. biskup Juozas Tunaitis poświęcił pomnik Papieża - Polaka. Nowy monument stał się już drugim pomnikiem związanym z dziejami Kościoła katolickiego poświęconym przez biskupa w Koleśnikach. W 2004 roku w Koleśnikach został wzniesiony krzyż, upamiętniający działalność klasztoru karmelitów, który znajdował się tu w XVIII-XIX wiekach.

– Ten pomnik jest wyrazem szacunku wszystkich mieszkańców rejonu solecznickiego wielkiemu Papieżowi Janowi Pawłowi II, wybitnemu mędracy XX wieku. Zawsze wiernie służył ludziom, potrafił zjednoczyć przedstawicieli różnych reli-

gii i światopoglądów. Nauczał, że każdy z nas powinien mieć chociaż odrobinę dobrej woli i potrafić wysłuchać drugiego człowieka. Jego pontyfikat bezapelacyjnie zmienił świat. Dzisiaj my wszyscy po raz kolejny potwierdzamy swoją przynależność do Kościoła katolickiego i wierność tradycjom narodowym. Niech doniosłe słowa Papieża: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” staną się aktualne dla naszej Małej Ojczyzny, a Jego słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi” będą mottem życiowym dla każdego z nas.

Ten pomnik jest też dobrym przykładem współpracy samorządu, Kościoła i mieszkańców, - powiedział podczas uroczystości odsłonięcia pomnika mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz.

Słowa uznania dla inicjatorów wzniesienia pomnika wypowiedzeli także posłowie A. Kaszeta i L. Talmont.

Ks. proboszcz parafii koleśnickiej Anatol Markowski wyraził przekonanie, że nigdy nie udałoby się upamiętnić Papieża Jana Pawła II w Koleśnikach, gdyby nie wspólne zaangażowanie parafii i samorządu.

– Dzisiaj, stojąc przed tym monumentem, chcę powiedzieć szczerze Bóg zapłać wszystkim tym, którzy się przyczynili do budowy pomnika – zrekapitulował ks. proboszcz A. Markowski.

Andrzej Kołosowski
Fot. autor

Kolejny raz stajemy na progu Adwentu

Adwent to czas, który ma nam przypomnieć, że mamy być zawsze gotowi na przyjście w chwale Jezusa Chrystusa na ziemię. Jezus przyjdzie sędzić żywych i umarłych za ich czyny. Pielgrzymujemy przez to życie na najważniejsze spotkanie, wyznaczone nam przez samego Boga. Jak na to spotkanie dotrzeć, żeby nie zbłądzić? Czy możemy być pewni, że droga nas nie zwiedzie? Czy potrafimy rozpoznać Boże drogi?



PODAŻANIE ZA BOGIEM

Dobry Pan Bóg wzywając nas do siebie, wyznaczył jasną drogę. Jest nią Jego Syn – Jezus Chrystus. On sam mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie”. Zanurzając się w wody chrztu świętego, otrzymaliśmy niezwykły dar – łaskę nadprzyrodzonej wiary. Dzięki niej wierzymy, że Bóg jest źródłem dobra, że wyznacza nam obiektywne normy moralne. Te normy zapisane zostały, jako Dziesięć Bożych przykazań, przykazanie miłości oraz inne wymagania wskazane przez Chrystusa.

Niezwykłym wezwaniem jest też dla nas przykład życia samego Jezusa. Nie ma doskonalszej drogi do Ojca, jak naśladowanie Jego Syna. Przestrzeganie tych norm jest naszym naśladowaniem dobroci Boga. On, wzywając nas na tę drogę, wcześniej wyposażył nas w zdolności, które pozwolą nam wykorzystać jak najlepiej wskazane przez Niego zasady. Są nimi: rozum, sumienie, nadprzyrodzona wiara, wolna wola. Dzięki nim możemy poznać dobro, wybrać je, ocenić nasze czyny, jako moralnie dobre lub złe.

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza nas, że ocena moralna naszych czynów zależy od tego, czy wybieramy dobro, od naszej intencji i okoliczności działania.

Aby nasze czyny były dobre, to, co czynimy musi być dobre w ocenie Bożej. Podejmując jakiegokolwiek działanie, musimy być pewni, że wybraliśmy dobro, a nie zło. Gdy mamy jakąkolwiek wątpliwość, nie powinniśmy podejmować działania, aby nie narażać się na uczynienie zła. Człowiek działający w wątpliwości jest podobny do myśliwego, który tylko na odgłos szmeru w lesie strzela



nie upewniwszy się, kto wywołał ten szmer. Pomyłka, może być tragiczna w skutkach. Może pozbawić życia przypadkową osobę blakającą się po lesie. Każdy odpowiedzialny człowiek nie może działać w niepewności. Stąd tak ważne jest, abyśmy poznawali naukę Bożą, co jest dobre, a co złe. Są czyny same w sobie moralnie złe, które nigdy dobrymi się nie staną np. bluźnierstwo, krzywoprzyśięstwo, zabójstwo, cudzołóstwo.

Każdemu naszemu działaniu towarzyszą określone intencje, czyli to, co nas popycha do działania. Mogą

być one szlachetne, np. miłość bliźniego lub nieszlachetne jak choćby szukanie próżnej pochwały. Intencje szlachetne pomnażają moralne dobro czynu uważanego za dobry, ale nie uczynią dobrym czynu uważanego obiektywnie za zły. Nie jest słuszną zasadą: „cel uświęca środki”. Nie można usprawiedliwiać kradzieży, w celu przekazania skradzionych rzeczy biednym. Przeciwnie, dodatkowa zła intencja (np. szukanie pochwał) czyni złym czyn, który sam z siebie może być dobry, jak jałmużna.

Okoliczności czynu przyczyniają się do powiększenia lub pomniejszenia dobra lub zła moralnego czynów ludzkich (np. wysokość skradzionej kwoty). Mogą one również zmniejszyć lub zwiększyć odpowiedzialność sprawcy (np. działanie ze strachu przed śmiercią). Okoliczności nie mogą same z siebie zmienić jakości moralnej samych czynów: nie mogą uczynić ani dobrym, ani słusznym tego działania, które jest samo w sobie złe.

Znajomość powyższych zasad jest niezbędna w życiu, aby podążać drogą dobra, wyznaczoną nam przez Boga. Niewątpliwie ich poznanie i kierowanie się nimi w życiu, wymaga od każdego człowieka wysiłku, ale każde dobro tego wymaga, a szczególnie dobro najwyższe, jakim jest dobry wyrok na sądzie Bożym.

Tego życzę wszystkim i sobie również.

Ks. Zdzisław Bochniak

Nasza polskość – naszą chlubą!

To hasło, którym od początku istnienia kieruje się koło ZPL w Koleśnikach. Tak jak wiele kół w rejonie powstało w 1990 roku na bazie Stowarzyszenia społeczno – kulturalnego. Na początku działalności liczyło 70 osób. Siłą napędową i generatorem pomysłów był pan Henryk Borkowski – nauczyciel historii, człowiek aktywny, prawdziwy patriota. Nic więc dziwnego, że jako pierwszy stanął na czele koła w roli prezesa. Prezesował do 2000 roku, po czym przekazał sztafetę Mieczysławowi Sankowskiemu.

Był to czas, gdy metodą prób i doświadczeń starano się wypracować kierunek działalności. Od początku istnienia utrzymywano ścisły kontakt z instytucjami na terenie gminy. Owocowało to nie tylko wspólną organizacją świąt i imprez, ale też niesieniem konkretnej pomocy osobom potrzebującym. Na początku lat 90. nawiązano kontakt z hutą Ostrowiec, dzięki czemu dzieci zaczęły wyjeżdżać na kolonie do Polski. Miejscowa szkoła otrzymała nieocenioną wówczas pomoc w postaci komputerów, anteny satelitarnej, a gmina – inwentarz rolniczy. Dary, które nadchodziły na adres koła, były przekazywane sierotom, rodzinom wielodzietnym, samotnym seniorom. Priorytetem była i jest troska o upamiętnienie miejsc martyrologii Polaków. Dbalność o miejsca pamięci narodowej i godne ich upamiętnienie – to troska każdego dnia, a nie tylko Dnia Zaduszego. Miejsc tych w okolicach Koleśnik jest wiele: cmentarz poległych żołnierzy 6. Samodzielnej Wileńskiej Brygady Armii Krajowej w Koleśnikach, kwatera żołnierzy teź brygady w Dubiczach, miejsce wiecznego spoczynku patrona szkoły Ludwika Narbutta w Dubiczach. Prezes Borkowski był jednym z inicjatorów upamiętnienia miejsca klasztoru karmelitów bosych w Koleśnikach. Krzyż upamiętniający klasztor stanął w 2004 roku. Od tego roku, do dziś, kołem kieruje pani Olga Suchocka. Fakt ten świadczy o ciągłości priorytetów wyznaczonych przez założycieli koła.

Działalność społeczna w Koleśnikach nie ogranicza się do działalności w rodzimej miejscowości. Z inicjaty-

wy ZPL zbierano pieniądze na Budowę Domu Polskiego w Wilnie, bądź datki dla powodzian w Polsce. ZPLowcy chętnie uczestniczą w zorganizowaniu poczęstunku dla pątników pielgrzymki Suwalki – Wilno, biorą aktywny udział w świętowaniu Dnia Polonii i Polaków za granicą.

Olga Suchocka mówi, że liczba osób zaangażowanych społecznie stale się zmienia. Dziś koleśnickie koło liczy sobie 40 osób. Cele i zadania – to pielęgnowanie języka polskiego, dbalność o spuściznę kulturową i historyczną, oraz wiele innych spraw, wynikających z potrzeb dnia dzisiejszego. Wyrazy uznania za wieloletnią współpracę pani Olga kieruje do byłych prezesów, do Bogdana Załuski, Witolda Krasowskiego, Doroty Muchli, Danuty Wilbik, Marii Sankowskiej, Zofii Malinowskiej, Aleksandry Pansewicz i wielu innych osób.

Aleksandra Pansewicz jest na codzień dyrektorką Szkoły Średniej im. Ludwika Narbutta w Koleśnikach. Od początków istnienia koła w jego działalność aktywnie zaan-

gażowała się młodzież szkolna. Dyrektorka jest dumna, że aktywność ludzi młodych wrasta z każdym rokiem. Do wspólnej działalności młodzież angażuje swych rówieśników ze szkół partnerskich z Polski. Wspaniałym przykładem współpracy było sadzenie drzewek wraz uczniami Zespołu Szkół Budowlanych w Olsztynie na cmentarzu żołnierzy Armii Krajowej w Koleśnikach. Uczniowie interesują się historią swojej miejscowości. Zebrane dotychczas informacje i materiały pomogły w realizacji projektu „Koleśniki dawniej i dziś”. Młodzież angażuje się również w projekty o większym zakresie. Swój ślad zostawiła między innymi uczestnicząc w realizacji imprezy z okazji odłonienia pomnika Janowi Pawłowi II przy miejscowym kościele.

W opinii pani Aleksandry, działalność młodzieży w związku, jej aktywność w dziedzinie promowania kultury polskiej jest rzeczą niezmiernie ważną. „Poprzez młodzież budujemy przyszłość, by Polacy na Litwie mogli się godnie prezentować, wzbudzając zaufanie i szacunek” – mówi Aleksandra Pansewicz.

Spółecznicy, którzy starają się dokumentować historię rodzimej miejscowości, sami ją tworzą. Dla przyszłych pokoleń zostawią filmy o swej działalności, które kręci prezeska koła Olga Suchocka.

Bożena Lenkiewicz



FOT. ARCHIWUM

**Wystawa
w Ratuszu Wileńskim**

„REJON SOLECZNICKI – DZIEJE, ZIEMIA I LUDZIE”



FOT. ANDRZEJ KOŁOŚOWSKI

Piękno Ziemi Solecznickiej można podziwiać na wystawie fotograficznej Jerzego Karpowicza, która 22 listopada otwarta została w Ratuszu Wileńskim. „Rejon solecznicki – dzieje, ziemia i ludzie” – to blisko 60 zdjęć wybranych spośród tysiąca wykonanych przez wileńskiego fotografa w różnych miejscowościach rejonu, o różnych porach roku. Są tam przedstawione zabytkowe kościoły w Taboryszkach i Turgielach, ruiny Rzeczypospolitej Pawłowskiej, miejsca pamięci narodowej, zaśnieżone wsie i kwitnące łąki, jest to również fotograficzna kronika ważnych wydarzeń z życia mieszkańców.

Jerzy Karpowicz mówi, że pięknych miejsc, które kocha oko obiektywu, jest na Ziemi Solecznickiej wiele i wszystkie wzajemnie się uzupełniają, bo gdzieś są malownicze pagórki, gdzie indziej wyjątkowej urody pola, a jeszcze gdzieś – tajemnicze zakola rzek. Największym bogactwem są jednak, zdaniem artysty, ludzie – życzliwi, serdeczni, uczynni. – Ileż w ciągu tego półtorę roku, kiedy jeździłem po rejonie szukając najlepszych ujęć, odpowiedniego światła, doznałem z ich strony dobrego! – fotografik mówi, że ta praca sprawiła mu ogromną satysfakcję.

250 zdjęć trafiło do albumu „Ziemia Solecznicka“, który ukazał się w 2006 roku. Już podczas pracy nad albumem zrodził się pomysł przygotowania wystawy fotograficznej, promującej rejon. Premiera wystawy miała miejsce 25 kwietnia 2007 r. w Senacie RP w Warszawie. Potem była ona prezentowana w partnerskich miastach, gminach i powia-

tach w Polsce, aż powróciła na Litwę.

– Często kradę cudze chwalimy, a swego nie znamy – uważa mer rejonu Zdzisław Palewicz. – Przekonałem się co do słuszności tych słów, kiedy zaprosiliśmy do rejonu grupę dziennikarzy litewskich. Większość z nich była na Ziemi Solecznickiej po raz pierwszy, choć prawie każdy o rejonie pisze. Pokazaliśmy im rejon. Byli zaskoczeni i zdziwieni. Trzeba więc otwierać się, pokazywać co mamy, co sobą przedstawiamy, przełamywać powielane stereotypy. Wystawa w Ratuszu jest więc wielkim wydarzeniem: niecodziennie nadarza się okazja zaprezentowania bogactwa rejonu, rzecz można, w sercu Wilna.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy mer Zdzisław Palewicz powiedział, że organizując taką prezentację, solecznicki samorząd chciał zachęcić mieszkańców Wilna, turystów do odwiedzania tego zakątka Litwy, który jest przecież na wyciągnięcie ręki od stolicy, a jest ciekawy, bogaty kul-

turą, historią i współczesnością. - Historia i ludzie – to nasze największe bogactwo, trzeba pokazywać tych ludzi, którzy zawsze byli tolerancyjni, pracowici i otwarci.

Na wernisazu był obecny wiceprzewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, który zwrócił się do obecnych nie tylko po litewsku, lecz również po polsku. Byli obecni również przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowanych na Litwie, instytucji pozarządowych.

Wystawa „Rejon solecznicki – dzieje, ziemia i ludzie” zajmuje cały parter Ratusza. Na pierwszym piętrze natomiast można oglądać malarstwo Roberta Bluja, wileńskiego malarza, który jest na pewien sposób związany z rejonem solecznickim: w kościele pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny w Turgielach znajduje się kopia obrazu Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny” pędzla Roberta Bluja. Artysta nieraz uczestniczył też w plenarach malarskich, odbywających się w rejonie solecznickim, utrwalając piękno krajobrazu i architektury.

Otwarcie wystawy uświetnił zespół „Solczanie“, który wykonał pieśń ze swego repertuaru, a były to również piosenki o Solecznickach.

Wystawa w Ratuszu będzie czynna do 14 grudnia. Mer Zdzisław Palewicz ma nadzieję, że powędruje również do innych miast i rejonów Litwy.

Barbara Sosno

Rozdano puchary

17 listopada w sali sportowej Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Solecznikach odbył się tradycyjny turniej siatkarski o puchar oddziału rejonowego ZPL. W zmaganiach sportowych udział wzięło sześć drużyn szkół średnich i gimnazjów z Koleśnik, Solecznik, Turgiel, Butrymańc oraz Jaszun. I miejsce wywalczyła drużyna z Solecznickiego Gimnazjum Tysiąclecia Litwy, II – ekipa z Koleśnickiej Szkoły Średniej im. L. Narbuta, III zaś siatkarze z Butrymańskiej Szkoły Średniej im. A. Krepsztul. Prezes Solecznickiego Oddziału Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz wręczył uczestnikom turnieju pamiątkowe puchary, medale oraz dyplomy.

20 listopada w sali sportowej Szkoły Podstawowej w Małych Solecznikach odbył się turniej piłki halowej o puchar mera rejonu solecznickiego. O miejsce na podium walczyło 9 drużyn z rejonu solecznickiego i wileńskiego. I miejsce, pokonując swych rywali z Solecznik z wynikiem 3:1 i piłkarzy z Jaszun 5:0, zdobyli goście z rejonu wileńskiego – Legionas. II miejsce, wygrywając z piłkarzami z Jaszun 4:1 zdobyła ekipa z Solecznik, III zaś drużyna z Jaszun. Mer rejonu solecznickiego wręczył uczestnikom puchary i me-



FOT. ANDRZEJ KOŁOŚOWSKI

dale. Piłkami futbolowymi zostały obdarzone drużyny z rejonu solecznickiego, uczestniczące w rozgrywkach Litewskiej Ligi Piłki Halowej.

23 listopada rozpoczęły się długo oczekiwane otwarte mistrzostwa w koszykówce o puchar samorządu rejonu solecznickiego. Jako pierwsi na parkiet wybiegli koszykarze z drużyn „Nowa Fala” i Gimnazjum Tysiąclecia Litwy. Po zaciętej walce z wynikiem 55: 47 zwycięży-

ła „Nowa Fala”. W drugim meczu tego dnia spotkały się ekipy „Justycja” i „Baltasis tigras”. Bardziej doświadczeni zawodnicy „Justycji” wykorzystując błędy swoich rywali zwyciężyli z wynikiem 65:43. 24 listopada „skrzyżowali miecze” sportowcy z „BC Šalčininkai” i „Olimpas”. Jedną z najlepszych drużyn rejonu „BC Šalčininkai” była pogromcą w tym spotkaniu. Wynik - 64:37. Koszykarze z „TG Sokół” spotkali się z rywalami z Białej Waki. Będąc lepszymi w każdej z czterech kwart, zwyciężyli ci ostatni 52:39.

Drużyna „Visinčia” z Małych Solecznik plasuje się na trzecim miejscu w tabeli grupy A w rozgrywkach II ligi mistrzostw kraju w piłce halowej. Miłośnicy piłki kopanej z Małych Solecznik pokonali rywali z „Žalgiris-Griunvaldas” 4:2. W ekipie gospodarzy bramki strzelili J.Rimpa, W. Frizel i R. Miłosz. Na IV miejscu w grupie B jest również drużyna z Małych Solecznik „Kalėjimu profsajunga-Visinčia”. Piłkarze z naszego rejonu przegrali na wyjeździe z ekipą „Poseidonas” 3:6. Bramki strzelili W. Barbarowicz, W. Daukszewicz.

Zdzisław Palewicz



FOT. ANDRZEJ KOŁOŚOWSKI

Jak wywołać tornado? Czy latające dywany są tylko w bajkach? Jak zagrać na laserowej harfie? Odpowiedzi na te i inne pytania już od listopada można znaleźć w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

5 listopada na tyłach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, odbył się spektakl „Wielki wybuch” w reżyserii Petera Greenwaya i Saskii Boddeke, który otworzył Centrum Nauki Kopernik, jedyne w tej części Europy. Bezpośrednio po zakończeniu multimedialnego spektaklu pierwsi zwiedzający mogli wejść do tego wyjątkowego miejsca.

W CNK można zobaczyć 350 eksponatów i pięć stałych wystaw: „Korzenie cywilizacji”, „Strefa światła”, „Świat w ruchu”, „Człowiek i środowisko” oraz specjalna galeria dla dzieci „Bzzz!”. W pierwszy weekend działalności Centrum, kolejki, które utworzyły się przed głównym wejściem były gigantyczne. Trzeba było stać nawet pięć godzin, aby móc wejść do tego magicznie – technicznego świata.

Jeszcze w grudniu planowane jest otwarcie „Teatru Robotycznego”, w którym będzie można oglądać sztuki przedstawiane przez... maszyny. W programie znajdują się między innymi takie sztuki, jak: „O królewiczu Ferrycym i królowie Krystali” – spektakl oparty na opowiadaniu Stanisława Lema i „Tajemnica pustej szafy, czyli duchy z czwartego wymiaru” – sztuka inspirowana powieścią „Flatland. A Romance of Many Dimensions” Edwina A. Abbotta.

Ma to być pierwszy na świecie teatr, gdzie w roli aktorów wystąpią roboty. Pozostała część eksponatów będzie dostępna na

WIELKI WYBUCH W WARSZAWIE



początku przyszłego roku, kiedy do dyspozycji zwiedzających oddane zostaną między innymi: laboratoria i centrum konferencyjne. Wiosną będzie można korzystać z multimedialnego planetarium – 16-metrowej kopuły, wewnątrz której będzie można oglądać nie tylko gwiazdy, ale także filmy o podróżach do gwiazd, o tym jak wyglądały wnętrza komórki, czy jak wyglądał świat w czasach dinozau-

rów. Również wiosną zostanie otwarty „Park Odkrywców” oraz ogród na dachu Centrum.

„Park Odkrywców” powstał z inspiracji nadwiślańskim krajobrazem. Między kępami zieleni i drzewami, na zwiedzających czekają niezwykle instalacje, interpretujące w autorski sposób pojawianie się dźwięku i muzyki.

Drogowskaz astronautów wskaże zwiedzającym, gdzie wyruszyć w galaktyczną podróż. Z pomocą „Szeptaczy” każdy skomponuje koncert, który łączy śpiew ptaków i... grzmot burzy.

W czasie spaceru po geologicznym dachu każdy zobaczy, w jaki sposób białko akwaporyna, transportuje wodę pomiędzy komórkami.

Już latem, podczas przechadzki po „Parku Odkrywców”, będzie można zajrzeć do plenerowej galerii czy wysłuchać koncertu.

Opr. Katarzyna Biersztańska

PRZYDATNE INFORMACJE

Centrum Nauki Kopernik mieści się w Warszawie przy **ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20** (tel. 0048 22 596 41 00). Centrum otwarte jest od **godz. 9 do 18 w dni powszednie**, a w weekendy od **godz. 10 do 19**. Do CNK najlepiej **dotrzeć bezpośrednio z Dworca Centralnego PKP autobusami linii nr 118 i 174**.

MIESIĘCZNIK SOLECZNIKI

Redaktor wydania:
Bożena Lenkiewicz
Wydawca:
Solecznicki Oddział Rejonowy
Związku Polaków na Litwie

Adres do korespondencji: ul. Wileńska 48
(siedziba Oddziału Rejonowego ZPL)
LT-17116 Soleczniki
tel.: +370 662 83 499
e-mail: soleczniki@wp.pl
Nakład: 1500

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania oraz zmiany tytułów.

Miesięcznik dofinansowano ze środków Senatu RP, dzięki pomocy Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.